Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (25) 2025 | s. 153–167
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2025.2.25-11

PRAKTYKI AUTOBIOGRAFICZNE

KATARZYNA BUGANIK*
Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze-Ochli

Siedemnaście rozdziałów życia – obozowa herstoria Aliny Dąbrowskiej**

Streszczenie

Autorka artykułu omawia wybrane doświadczenia kobiece z KL Auschwitz-Birkenau. Interpretacji przeżyć lagrowych dokonano na podstawie książki mówionej Aliny Dąbrowskiej *Wiem jak wygląda piekło*. W tekście skrótowo przybliżone zostały okoliczności powstania książki. Opisane zostały także problemy, z którymi zmagały się więźniarki w Auschwitz – brak higieny, golenie włosów, choroby czy eksperymenty pseudomedyczne. Ważnymi zagadnieniami podjętymi w artykule są również: pamięć, trauma, milczenie, dystans czasowy oraz indywidualne kobiece świadectwo lagrowe.

Słowa kluczowe
kobiece doświadczenie lagrowe, świadectwo, książka mówiona, Auschwitz-Birkenau

* Kontakt z autorką: k.buganik@muzeumochla.pl; ORCID: 0000-0001-9775-9395.
** Tekst jest zmodyfikowanym fragmentem rozprawy doktorskiej zatytułowanej: „Teologie Zagłady. Kobiece doświadczenia obozowe w książkach mówionych (Halina Birenbaum *To nie deszcz, to ludzie*, Alina Dąbrowska *Wiem jak wygląda piekło*, Zofia Posmysz *Królestwo za mgłą*)".

Auschwitz, Ravensbrück, Malchow, Buchenwald i Leipzig – przez te pięć obozów przeszła Alina Dąbrowska[1]. Była więźniarka lagrów przeżyła także eksperymenty pseudomedyczne i dwa marsze śmierci. Jej historia jest wyjątkowa z dwu powodów. Pierwszym są przeżycia obozowe. Drugi stanowią czas i sposób przedstawienia wspomnień.

Doświadczenie lagru było jednym z najważniejszych przeżyć świadkini[2]. Nie udało jej się od niego uciec, ale potrafiła osiągnąć równowagę psychiczną i pogodzić się z losem. Zdystansowanie i „oswojenie" z traumatyczną przeszłością było wieloletnim procesem, naznaczonym także osobistymi porażkami i próbami pokonania KZ Syndrome.

Pierwszą nieudaną próbę zmierzenia się z bolesnymi wspomnieniami kacetu Dąbrowska podjęła w latach 70. XX wieku. W opowieści stworzonej przez Wiktora Krajewskiego[3] (opartej na relacjach Aliny Dąbrowskiej), zatytułowanej *Wiem jak wygląda piekło*, znajduje się opis tego trudnego przeżycia:

> Alina (…) do miejsca swojej kaźni nie pojechała dlatego, że chciała rozliczyć się z przeszłością. Wręcz przeciwnie. Obóz pracy był jedną z „atrakcji" między wizytą w Krakowie a kopalnią soli w Wieliczce w planie zwiedzania podczas szkolnej wycieczki. Dąbrowska wybrała się na nią razem ze swoimi dwiema córkami: Jagą i Madzią. Gdy reszta towarzyszy podróży dowiedziała się, że Dąbrowska była więźniarką, nie mogła opędzić się od pytań (…). Miała wrażenie, że za chwilę oszaleje. Była w matni. Znalazła się w potrzasku swojej przeszłości. Znowu przeżywała ten koszmar na nowo. Wydarzenia z jej dawnego życia napawały ją tak wielkim przerażeniem, że nie była w stanie dojść dalej niż do samego napisu „*Arbeit macht frei*". To i tak był cud, że dała radę zbliżyć się aż tak bardzo do miejsca, które dla niej było piekłem (…). Alina przysięgła sobie, że był to pierwszy i ostatni raz, gdy znalazła się w pobliżu Oświęcimia[4].

---

1 Alina Dąbrowska zd. Bartoszek, córka Anny Bartoszek (Gertner) i Konstantego Bartoszka. Urodziła się 23 kwietnia 1923 roku w Białej koło Zgierza. Lata młodzieńcze spędziła w Pabianicach, aż do aresztowania 13 maja 1945 roku za działalność konspiracyjną w Szarych Szeregach.

2 Pojęcia tego używam analogicznie do kategorii świadka, ze względu na badanie świadectw kobiecych oraz z uwagi na coraz częstsze używanie feminatywów w dyskursie naukowym.

3 Krajewski (obecne nazwisko Słojkowski), oprócz formy dialogowej, zastosował narrację auktorialną z wszechwiedzącym narratorem. W wywiadzie rzece forma dialogowa przeplata się z fragmentami opisów wydarzeń oraz refleksjami i komentarzami dziennikarza.

4 Alina Dąbrowska, *Wiem jak wygląda piekło* (Warszawa, Pruszyński i S-ka, 2019), 136–137.

Przysięga złożona samej sobie, zapewne pod wpływem silnych emocji i trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się świadkini[5], została jednak złamana. W listopadzie 1999 roku była więźniarka zdała oficjalną relację z pobytu w obozie koncentracyjnym. Była to pierwsza spisana historia jej życia zawierająca czterdzieści osiem stron maszynopisu[6]. Alina Dąbrowska wyraziła w tej relacji swoje podejście do lagrowej przeszłości: „Nie zależało mi na kontaktach z obozu, byłam nastawiona na zapomnienie. (…) teraz zmienił mi się stosunek do tych spraw, utrzymuję kontakty. Przedtem jednak ograniczałam znajomości obozowe i nastawiałam się po prostu na życie”[7].

Świadkini nie udało się zapomnieć o lagrach, ale zajmując się rodziną i pracą, na pewien czas mogła stłumić traumatyczne wspomnienia. Wyparcie obozowych przeżyć z pamięci pozwoliło zdystansować się Dąbrowskiej i przepracować niektóre lagrowe traumy.

Kolejną próbę zmierzenia się z trudną przeszłością była więźniarka podjęła na początku lat dwutysięcznych, będąc już na emeryturze. Na prośbę znajomej z Niemiec zgodziła się na wspólną wizytę w Auschwitz. W rozmowie z Krajewskim tak wspomina to wydarzenie:

> – Bała się pani tej pierwszej wizyty po latach?
> – Bardzo, dlatego też zwlekałam z tą decyzją, bo nie widziałam głębszego sensu, żeby na nowo budzić w sobie dawne przeżycia. I rzeczywiście, pierwsza próba była nieudana. Dopiero kolejna zmieniła całkowicie perspektywę patrzenia na Auschwitz. (…). Po długim namyśle zgodziłam się na wyjazd, bo doszłam do wniosku, że może to być ciekawe doświadczenie.
> – Ale przecież pani znała to wszystko z autopsji. Po co rozdrapywać rany, które zabliźniały się przez kilkadziesiąt lat?
> – Chyba one tak do końca nigdy się nie zabliźniły i już nie zabliźnią. Moja wizyta w Auschwitz miała zupełnie inny cel, ponieważ znałam i doskonale pamiętałam wszystko, czego tam doświadczyłam, ale perspektywa czasu niesamowicie zmienia percepcję. Chciałam zobaczyć to miejsce jako wolna osoba[8].

---

5 Reakcja Dąbrowskiej świadczy o przeżywaniu traumy. Paraliż ciała, lęk, panika to niektóre typowe dla Syndromu KZ objawy. Problem ten opisał Stanisław Z. Leszczyński. Zob. Stanisław Z. Leszczyński, „Syndrom poobozowy (KZ Syndrome)”, *Łódzkie Studia Teologiczne* 5 (1996): 295–300.

6 Rozmowę przeprowadziła Jadwiga Dąbrowska, pracownica oświęcimskiego muzeum. Dokument znajduje się w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (Oświadczenia, t. 149, Sygn. Ośw./Bartoszek-Dąbrowska/3398/ nr inw. 177143).

7 Oświadczenia, t. 149, s. 27–28, Sygn. Ośw./Bartoszek-Dąbrowska/3398/ nr inw. 177143.

8 Dąbrowska, *Wiem…*, 137–138.

Dąbrowska przez lata starała się nie wracać do obozowych wspomnień, nie opowiadać o lagrach. Jednocześnie jednak tworzyła osobisty zbiór, prywatne archiwum dotyczące kacetów[9]. Krajewski w następujący sposób opisuje wizytę w jednym z pokojów w domu swojej rozmówczyni:

> Moim oczom ukazuje się wielki regał wypełniony segregatorami. Każdy z nich opatrzony jest naklejką z tytułem. Czytam, że w jednym znajdują się informacje o Auschwitz z 2017 roku. Kolejny poświęcony jest Ravensbrück. (…). W sumie Dąbrowska ma w swoim archiwum masę materiałów, które pieczołowicie zbiera o każdym z obozów, w jakich była więziona. Pierwsze piętro jej domu mieści wręcz magazyn jej przeszłości i doświadczeń. Zbiór jest naprawdę imponujący[10].

Na podstawie powyższych informacji można stwierdzić, że Dąbrowska przyjęła określoną postawę życiową dotyczącą lagrów. Oficjalnie, przez kilkadziesiąt lat od końca wojny, nie podejmowała bolesnych dla niej tematów. Nie oznaczało to jednak, że o obozach zupełnie zapomniała czy nie rozmawiała o tych sprawach z bliskimi. Doświadczenia lagrowe w pamięci Dąbrowskiej tkwiły przez całe jej życie. Ważne jest jednak, że przez wiele lat nie zostały one wypowiedziane. Jej wieloletnie milczenie nie oznaczało zapomnienia czy wyzwolenia od wspomnień lagru, ale mogło być spowodowane, jak w wypadku Michała Głowińskiego, niemożnością mówienia o traumatycznych przeżyciach. Badacz odnosząc się do swoich wspomnień wojennych, pisał:

> Milczenie to nie świadczyło jednak o wyjściu spod cienia Zagłady, myślę, że było akurat odwrotnie. Milczenie z założenia, przyjęte jako zasada postępowania, nie świadczy o wyzwalaniu się spod ciążenia pewnego zespołu spraw, ani – tym bardziej – o zapominaniu. Co najwyżej jest świadectwem tego, co można określić jako niemożność mówienia czy też swojego rodzaju paraliż języka[11].

To, że Dąbrowska oficjalnie milczała, nie musiało oznaczać, że nie pamiętała o obozie. Jej otwarcie się po wielu latach na temat kacetów, a także niezrozumiane przez Krajewskiego nacechowane optymizmem podejście do życia, mogło być z jednej strony pogodzeniem się

---

[9] Próba zapoznania się z domowym archiwum Dąbrowskiej, jak również z jej osobistymi notatkami, została przeze mnie podjęta już po śmierci świadkini, w 2023 roku. Niestety ze względu na zły stan zdrowia jej męża analiza dokumentów nie była możliwa.

[10] Dąbrowska, *Wiem*…, 284.

[11] Michał Głowiński, „Czy w cieniu Zagłady?", w: *Myślenie po Zagładzie. Głosy z Polski*, red. Sebastian Rejak, (Warszawa–Kraków: Muza, 2008), 26.

z losem i radością z tego, co udało jej się stworzyć po wojnie (dom, rodzina). Z drugiej strony mogła to być taktyka, opracowana gra, sposób oficjalnego mówienia tego, co chce i jak chce, na jej zasadach.

Pełna historia życia, w tym obszerne opisy poszczególnych przeżyć związanych z obozami, opowiedziana została przez Dąbrowską pod koniec 2018 roku, kiedy świadkini miała już dziewięćdziesiąt pięć lat. Podsumowania życia dokonała trzy lata przed śmiercią[12]. Na wywiad rzekę zdecydowała się po siedemdziesięciu trzech latach od opuszczenia ostatniego lagru. W 2018 roku z inicjatywy dziennikarza Wiktora Krajewskiego rozpoczęto pracę nad zapisem wspomnień byłej więźniarki. Książkę mówioną[13] *Wiem jak wygląda piekło. Alina Dąbrowska w rozmowie z Wiktorem Krajewskim* opublikowano w 2019 roku[14].

Rozdziały życia

Dzięki dialogowej strukturze tekstu, uzupełnionej narracją auktorialną, a także skanami listów obozowych i fotografii, uzyskano autobiograficzną herstorię byłej więźniarki pięciu lagrów. Wspomnienia wydobywane były z głębokich pokładów pamięci. Możliwości powrotu do odległej, wypieranej przeszłości dały mechanizmy pamięci autobiograficznej. Douwe Draaisma twierdzi, że właśnie ta zdolność umysłu pozwala przechowywać wydarzenia z życia:

> Jest to kronika naszego życia, długi rejestr, do którego się odwołujemy, gdy ktoś nas pyta o pierwsze wspomnienie, o to, jak wyglądał dom naszego dzieciństwa bądź jaką książkę czytaliśmy ostatnio. Pamięć autobiograficzna to jednocześnie pamiętnik i księga spraw zapomnianych. To tak, jakby ktoś polecił robić notatki z własnego życia nieposłusznemu sekretarzowi, który pilnuje swoich własnych interesów i dokładnie zapisuje to, o czym człowiek chętnie by zapomniał[15].

---

12 Dąbrowska zmarła 23 sierpnia 2021 roku, w wieku 98 lat.

13 Termin „książka mówiona" w powszechnym użyciu, np. w katalogach i spisach bibliotecznych, funkcjonuje również jako audiobook czy dokument elektroniczny. W przypadku niniejszych rozważań chodzi jednak o teksty o strukturze dialogowej, mające pierwotnie charakter ustny, które następnie zostały spisane i opracowane, by ostatecznie mogły ukazać się w formie drukowanej książki.

14 Książkę tę recenzuje m.in. Lucyna Sadzikowska, która w 2017 roku również przeprowadziła rozmowę z Aliną Dąbrowską i opublikowała ją w „Narracjach o Zagładzie". Por. Lucyna Sadzikowska, „«Oni szli do lasu, po prostu do lasu…». Zagłada Żydów w KL Auschwitz-Birkenau we wspomnieniach Aliny Dąbrowskiej", *Narracje o Zagładzie* 3 (2017): 366–373.

15 Douwe Draaisma, *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy. O pamięci autobiograficznej*, tłum. Ewa Jusewicz-Kalter (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006), 5–6.

Warto zauważyć, że opowieść Dąbrowskiej to nie tylko obozowa relacja. W siedemnastu rozdziałach umieszczony został opis wielu wydarzeń z życia świadkini. Są wspomnienia z dzieciństwa i konspiracyjnej młodości, jest obraz lat szkolnych i charakterystyka członków rodziny. Przedstawiony został też czas więzienia i pobytu w pięciu lagrach. Najwięcej miejsca zajmują wspomnienia z Auschwitz. W dalszych rozdziałach była więźniarka mówi o mężu, dzieciach i pracy zawodowej. Oprócz relacjonowania faktów jest też miejsce na osobiste refleksje i przemyślenia.

Oświęcimskie wspomnienia

Wśród wspomnień lagrowych najwięcej jest reminiscencji z KL Auschwitz, ponieważ w tym obozie ocalała przebywała najdłużej i właśnie doświadczenia z tego kacetu opisane zostaną w niniejszym artykule[16].

Pierwszym przeżyciem obozowym dla świadkini była podróż do Auschwitz. Kobieta na dworzec „Łódź Kaliska" trafiła po około roku pobytu w łódzkim więzieniu politycznym dla kobiet[17]. Do Oświęcimia przybyła w maju 1943 roku[18]. O ile podróż do lagru była w miarę znośna, w porównaniu na przykład do transportów żydowskich więźniarek i więźniów, których przywożono do Auschwitz w nieludzkich warunkach stłoczenia w wagonach towarowych, to jednak już pierwsze zetkniecie się z samym obozem było dla Dąbrowskiej szokiem. Świadkini nazywa Auschwitz „piekłem". Tej metafory użyto również w tytule książki mówionej: *Wiem jak wygląda piekło*. Była więźniarka kilkukrotnie posługuje się tym słowem do objaśnienia rzeczywistości obozowej, np. przy opisie wrażeń zaraz po przybyciu do obozu: „Gdy wysiadłam z wagonu na peronie w Brzezince, nie byłam świadoma, że właśnie wykonałam pierwszy krok na drodze do koszmaru, który swój koniec znajdzie w prawdziwym piekle"[19].

---

16 Pobyt w pozostałych czterech kacetach również wiązał się z ważnymi przeżyciami, które wpisują się w całościowe kobiece doświadczenie obozu koncentracyjnego u Dąbrowskiej. Ze względu na ograniczenia edytorskie zostaną one jednak w tym tekście pominięte.

17 W relacji sporządzonej dla Państwowego Muzeum w Oświęcimiu Dąbrowska mówi, że spędziła w więzieniu równy rok. W książce *Wiem jak wygląda piekło* podaje, że było to trzynaście miesięcy.

18 Według danych obozowych Dąbrowska trafiła do obozu 6 maja 1943 roku i została oznaczona numerem 44165. Por. Danuta Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz* (Oświęcim: Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, 1992), 411. Oprócz podróży pociągiem osobowym do Auschwitz-Birkenau Dąbrowska przeżyła jeszcze cztery transporty: w styczniu 1945 roku do Ravensbrück pociągiem towarowym bez dachu (więźniarki narażone były na padający śnieg i mróz), następnie do Malchow, Buchenwaldu i Lipska (Dąbrowska nie podaje szczegółów dotyczących transportu do trzech ostatnich obozów).

19 Dąbrowska, *Wiem*..., 208.

Innym razem, zapytana przez Krajewskiego, wyjaśnia to pojęcie, opisując sytuację w baraku:

> (…) ujrzałam prawdziwe piekło.
> – Co ma pani na myśli, mówiąc „piekło"?
> – Kilkaset kobiet stłoczonych pod dachem baraku. Przeraźliwy wrzask, świdrujący pisk, podniosły krzyk i pełen cierpienia lament… Z tej kaskady słów i dźwięków trudno było mi zrozumieć cokolwiek, kilka słów, które układałyby się w sens. To była kakofonia dziwnych dźwięków, zlewających się w magmę. Przecierałam oczy ze zdumienia, ponieważ wszędzie, gdzie sięgał mój wzrok, widziałam kobiety bez włosów. Leżały, stały, klękały, opierały się o ściany. Jedne były wściekłe, drugie zanosiły się szlochem, inne krzyczały wniebogłosy, jakby ktoś obdzierał je ze skóry. „Boże… Tak musi właśnie wyglądać piekło" – pomyślałam, przyglądając się mojemu nowemu „domowi"[20].

Piekło przedstawione jest tu jako miejsce na ziemi, w którym wolnego niegdyś człowieka doprowadzono do momentu rozpaczy i niepojętego cierpienia. Przerażające wrażenie zrobiły na Dąbrowskiej ogołocone, poniżone i zhańbione[21] kobiety.

Kobiece głowy bez włosów to znaki utraty osobistej, cielesnej własności, ale także pozbawienia złudzeń o wolności i o dotychczasowym życiu, w którym ważne było piękno, higiena i wygląd. To również symbole oszpecenia człowieka poprzez nadanie innego wyrazu twarzy (pozbawienie włosów całkowicie zmienia jej wygląd) i tworzenia z więźniarek odczłowieczonej grupy uwięzionych w lagrze postaci bez indywidualnych cech.

Szokującym dla Dąbrowskiej w pierwszych chwilach obecności w kacecie był także widok obozu:

> Moje Auschwitz zaczęło się dla mnie po południu. Zmierzchało. Gdy wysiadłam z pociągu na rampie w Brzezince, przygotowywałam samą siebie na najgorsze. Łapczywie brałam każdy oddech, żeby w natłoku wrażeń nie stracić przytomności. (…). Moją uwagę przykuli od razu ludzie poubierani w pasiaki. (…). Każdy z nich był łysy i z trudem można było rozróżnić, kto jest kobietą, a kto mężczyzną[22].

---

[20] Tamże, 160.

[21] Obcięcie włosów można rozumieć jako hańbę w dwojaki sposób. W czasie drugiej wojny światowej golono nie tylko głowy, ale i łona kobiecie. Była to kara za kolaborację z okupantem i prostytucję. Przykład poniżenia kobiet w taki właśnie sposób ukazany został m.in. w książce Tommiego Kinnunena, *Powiedziała, że nie żałuje*, tłum. Sebastian Musielak (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2023), 48–50; w filmie Feliksa Falka, *Joanna* (Polska 2010) oraz w dramacie Ellen Kuras, *Lee. Na własne oczy* (USA, Wielka Brytania 2023).

[22] Dąbrowska, *Wiem…*, 155–156.

Procedura przyjęcia do obozu była równie szokującym wydarzeniem, co wyjście z pociągu i pierwsze momenty w lagrze. Najpierw oddanie wszystkich rzeczy i wspólna „kąpiel", a potem ogolenie głowy: „Szybko i zręcznie pozbawiono nas atrybutów kobiecości. Gdy rozejrzałam się dookoła, nawet rozbawił mnie widok nas wszystkich. Łysinę naszych głów potęgowało coś jeszcze. Wśród nas znajdowała się jedna kobieta, której nie ogolono włosów, bo udało jej się to wybłagać u Niemca"[23].

Dąbrowska znów swoją uwagę zwraca na włosy jako atrybut kobiecości. Ich brak jest szokujący, ale też niedorzeczny, nienormalny i, jak relacjonuje świadkini, bawi, wzbudza śmiech. Jest to jednak zapewne śmiech przez łzy, wyrażający poczucie pewnej niesprawiedliwości spowodowanej pozostawieniem włosów kobiecie zdrajczyni, a pozbawieniem ich pozostałych więźniarek.

Barbara Czarnecka, analizując temat włosów w kobiecych narracjach lagrowych, zwraca uwagę na pewną prawidłowość:

> Trudno nie zauważyć, że polskie autorki wspominające ten etap procedury przyjęcia, który związany był z włosami, najczęściej używają uogólniającego słowa „golenie", mówią o „pozbawieniu włosów" albo o goleniu tylko głowy. Decyduje tu najprawdopodobniej wstydliwa powściągliwość albo zgoła unik przed wyartykułowaniem wprost, że golono i dezynfekowano też pachy, wzgórek łonowy i krocze. Bardzo rzadko napotkać można relację oddającą techniczną stronę tego zabiegu. A przecież golona kobieta musiała wówczas stanąć nago w rozkroku na dwóch taboretach, przed siedzącym przed nią fryzjerem lub fryzjerką. Przy tym cały czas używano tych samych, tępych i nie sterylizowanych w żaden sposób narzędzi. Wiedza o przebiegu „procedury golenia" nie pozwala uznawać jej za rutynową czynność o charakterze higienicznym i porządkowym, ale za gwałt o charakterze seksualnym, poniżenie i uprzedmiotowienie[24].

Dąbrowska opowiadała tylko o goleniu głowy. Pozostałą część procedury związanej z włosami pominęła. Być może nie chciała o tym mówić, traktując te wspomnienia jako intymną sferę tabu. Krajewski również nie dopytywał, nie drążył tematu.

Od 1942 roku[25] obcinanie włosów było także częścią przemysłu odzieżowego. Po ogoleniu dokonywano rejestracji i tatuowania:

---

[23] Tamże, 157. Chodzi tu o kobietę, która deklarowała się jako Volksdeutsch.

[24] Barbara Czarnecka, „Włosy w kobiecych narracjach lagrowych", *Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica* 4 (2017): 195–196.

[25] Od sierpnia 1942 roku Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS (SS-Wirtschafts-und Verwaltungdhauptamt) zobowiązał zarząd KL Auschwitz i zarządy innych lagrów do systematycznego gromadzenia

> (…) każdej z nas nadawano nową tożsamość, tatuując na jej ręku liczbę. Tatuatorów było kilku. Mnie na szczęście trafiła się Żydówka, która w odróżnieniu od innych tatuatorów wykonała na mojej skórze malutki ciąg cyfr. Moją nową tożsamością był numer 44165. Niemcy potraktowali nas jak stado bydła, które należało oznakować. Byli ludzie, którzy uważnie spisywali, kto kryje się pod jakim numerem. Logistykę mieli opracowaną do perfekcji[26].

Po „kąpieli" i tatuowaniu następowało rozdawanie ubrań[27], w których bardzo często kryły się insekty.

Dla kobiet procedura przyjęcia do obozu była momentem pozbawienia nie tylko godności, ale także kobiecości odnoszącej się do wyglądu i kategorii piękna:

> Wiele kobiet nie mogło zmieścić się w swoje ubranie, inne się w nim topiły. Zawsze lubiłam ładnie wyglądać. Chyba każda kobieta lubi. Ale w tym momencie straciło to dla mnie jakikolwiek sens, czy jestem ładna, czy brzydka. Nie czułam się nawet pokrzywdzona czy upokorzona, idąc w stronę mojego baraku, który z zewnątrz wyglądał jak stajnia na szybko zbita z desek. Dopiero gdy przekroczyłam jego próg, zauważyłam, że mam na stopach dwa kompletnie różne buty. Uśmiechnęłam się sama do siebie, bo wszystkie wyglądałyśmy, jakbyśmy postradały zmysły. Pokraczne, w butach nie do pary, łyse…Tyle, że mój uśmiech zniknął mi zaraz z twarzy, bo ujrzałam prawdziwe piekło[28].

Dodatkowym stresem dla więźniarek były selekcje. Choć dotyczyły one przede wszystkim Żydówek, to jednak odciskały piętno również na innych osadzonych.

Dąbrowska opowiada, że przeżyła w obozie dwie wybiórki. Wspomina najpierw o Żydach, którym jedna z więźniarek krzyknęła, że idą do gazu:

> Widok był niesamowity i wszystkie przecierałyśmy oczy ze zdumienia. Nie tego się spodziewałyśmy. Wszyscy Żydzi, którzy tłoczyli się w ciasnej kolejce, spojrzeli na nas

---

ludzkich włosów jako surowca przemysłowego. Włosy miały być wykorzystane m.in. do wyrobu filcu, nici oraz pończoch dla załóg łodzi podwodnych. Por. Andrzej Strzelecki, „Utylizacja zwłok ofiar", w: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, t. 2, red. Wacław Długoborski, Franciszek Piper, (Oświęcim-Brzezinka: Wydawnictwo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1995), 300.

26 Dąbrowska, *Wiem…*, 157.

27 Do 1943 roku pomiędzy tatuowaniem a przydzielaniem ubrań obywało się również fotografowanie więźniów. Dąbrowska przybyła do Auschwitz w maju 1943 roku, kiedy nie wykonywano już zdjęć obozowych.

28 Dąbrowska, *Wiem…*, 159–160.

> z litością i współczuciem. Stwierdzili, że krzyczącej dziewczynie najwyraźniej pomieszało się w głowie, bo te słowa brzmiały niczym mało śmieszny żart wariatki (…). Nikt nie wycofał się z kolejki[29].

Drugie traumatyczne wydarzenie, które Dąbrowska zapamiętała na zawsze, związane było z Cyganami: „Gdy wypędzili ich z baraków i pędzili do gazu, oni już wiedzieli, co się z nimi stanie. Krzyki, jakie towarzyszyły tym sytuacjom, wwiercały się w mózg. Do dzisiaj je słyszę”[30].

Była więźniarka wspomina także o przygotowywaniu się kobiet do apeli i selekcji. Opowiada, że osadzone malując się, poprawiały swój wygląd. Makijażem tuszowały bladą cerę lub oznaki zmęczenia. Potrzebne kosmetyki znajdowały na hałdzie rzeczy pozostawionych po żydowskich transportach, niedaleko krematorium. Kombinowanie czy załatwianie lub wymiana związane były z tzw. organizowaniem, które w Auschwitz było zjawiskiem powszechnym.

Lagrowa kobiecość

Spośród lagrowych doświadczeń kobiecych[31] Dąbrowska wymienia kilka: miłość, miesiączkę, ciążę, zatrudnienie w tzw. puffie i striptiz. Wszystkie zagadnienia omawia na przykładzie Auschwitz. O domu publicznym w lagrze mówi:

> Puff znajdował się po męskiej stronie obozu. Było to normalne komando, w którym pracowała tylko garstka kobiet. Nie spotykały się one z ostracyzmem ze strony nas – innych kobiet. W pewien sposób znajdowały u nas zrozumienie. Chociaż może w innych warunkach wcale tak by nie było. Zgłaszając się do obozowego burdelu, kobiety liczyły, że dzięki takiemu zajęciu uda im się choć na pewien czas zyskać gwarancję, że nic im nie grozi[32].

Podobnie jak rozrywki seksualne, będące przywilejem lagrowym, traktowano używki: papierosy czy alkohol. Dąbrowska wspomina także o występach zorganizowanych dla ss-manów w obozie męskim, w których uczestniczyła: „Pewnego razu strażnik, żeby przypodobać się mojej znajomej, zabrał nas wszystkie na zabawę zorganizowaną w męskim oddziale. Były występy, w trakcie których śpiewano zbereźne piosenki, a kobiety tańczyły jako striptizerki. Panowie pili trunki i doskonale się bawili”[33].

---

[29] Tamże, 210–211.

[30] Tamże, 209.

[31] Mam tu na myśli przeżycia dotyczące głównie kobiet (chociaż miłość dotyczy również mężczyzn), związane z ich fizjologią, cielesnością, ale także z psychiką.

[32] Dąbrowska, *Wiem…*, 237.

[33] Tamże, 240.

Temat miłości jest przez Alinę Dąbrowską podjęty powierzchownie. Wspomina o romansach więźniarek ze strażnikami. Nie potrafi jednak jednoznacznie stwierdzić, czy były to prawdziwe uczucia czy związki, w których liczyły się wzajemne korzyści cielesne i materialne.

Skutkiem kontaktów damsko-męskich, pomimo zapobiegania menstruacji[34], były ciąże. Więźniarka oświęcimskiego lagru opowiada o swoich obozowych obserwacjach i dzieli się wiedzą na ten temat: „W obozie dawano nam do picia dwa razy dziennie specjalne zioła. Każda kobieta miała obowiązek je wypić. Podobno zapobiegały menstruacji”[35]. Ciąże się jednak zdarzały i były tragedią zarówno dla matek, dzieci, jak i dla więźniarek, które patrzyły na ich cierpienie: „Były jednak między nami ciężarne kobiety. Zmuszone były rodzić na terenie obozu. Sama znam kilka osób, które przyszły na świat w Auschwitz. Podobno około trzystu pięćdziesięciorga dzieci urodziło się w Auschwitz. Sama miałam okazję poznać kobietę, która przyszła tam na świat”[36].

Dąbrowska przybyła do Auschwitz w maju 1943 roku, kiedy sytuacja kobiet ciężarnych i położnic uległa zmianie. Prawdopodobnie zaprzestano wtedy uśmiercania nowo narodzonych dzieci pochodzenia nieżydowskiego.

W rozmowie z Krajewskim Dąbrowska podjęła jeszcze jeden istotny temat, dotyczący już nie tylko kobiet, ale i mężczyzn. Wspominając o tyfusie w Auschwitz, przywołała temat eksperymentów pseudomedycznych. Świadkini była ofiarą jednego z takich zabiegów. W książce mówionej opowiadała o własnym doświadczeniu, ale także o zasłyszanych historiach obozowych[37]. Okazją do przeprowadzenia testu na więźniarce był tyfus:

> Gdy zjawiłam się w szpitalnym bloku, lekarz nie pytając o nic, zrobił mi zastrzyk, po którym rozchorowałam się jeszcze bardziej. Dostałam jeszcze wyższej temperatury i stopniowo słabłam. (…). Nie umiem powiedzieć, ile czasu leżałam w gorączce – straciłam kontakt z rzeczywistością, a mój stan pogarszał się z dnia na dzień. Byłam wyczerpana, schudłam, włosy wypadały mi na potęgę… (…) testowano na mnie szczepionki na tyfus[38].

---

[34] W KL Auschwitz u kobiet menstruacja stawała się nieregularna bądź zanikała na skutek złego odżywiania, stresu, przemęczenia i chłodu.

[35] Dąbrowska, *Wiem…*, 244.

[36] Tamże, 240–241.

[37] Była więźniarka wspominała o przekazywanych ustnie informacjach na temat dra Mengele i jego eksperymentów. Opowiadała także zasłyszaną historię o kobiecie, której amputowano fragment nogi, nieodwracalnie ją okaleczając. Zob. tamże, 245.

[38] Tamże, 244–245.

Relację z pobytu na rewirze umieściła także w protokole złożonym przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie w roku 1983. Dąbrowska opisała w nim swój pogarszający się stan zdrowia. Wymieniła dolegliwości spowodowane podaniem zastrzyku: mdłości, bóle głowy, biegunkę oraz ból, obrzęk i zaczerwienienie miejsca wkłucia, a także wysoką temperaturę, majaczenie oraz zaburzenia poczucia miejsca i czasu. Podała także, że na rewirze spędziła około dwóch miesięcy. Po opuszczeniu szpitala Dąbrowska wciąż czuła się źle: „Po powrocie na blok i do pracy nadal nie wracałam do zdrowia. Nękały mnie ropne wrzody na ciele, przewlekła biegunka, stany zapalne gardła do tego stopnia, że traciłam okresowo głos”[39].

Dąbrowska opowiadała o pracy w obozie, problemach duchowych i moralnych oraz o śmierci. Wspominała także o nauce języków w lagrze, śmiechu czy recytowaniu poezji. Jej świadectwo pokazuje, jak złożonym i subiektywnym zagadnieniem jest doświadczenie kacetu. Słowa Dąbrowskiej będące odpowiedzią na pytanie Krajewskiego o skojarzenia z Auschwitz, uwypuklające jej indywidualną perspektywę postrzegania obozu, a także podsumowujące jej lagrowe doświadczenie brzmiały następująco:

> Z wielkim strachem. Największym, jaki można sobie wyobrazić. Paraliżującym i wypełniającym całe ciało od stóp aż po sam czubek głowy. Dusisz się od niego, masz suchość w ustach, a przed oczami mroczki. Nie wiesz, czy masz płakać, krzyczeć, czy milczeć jak głaz. Ten strach cię osacza z każdej strony i ogłupia do tego stopnia, że wykonanie najprostszej czynności graniczy z cudem. Bo wchodząc do świata Auschwitz, należało szybko porzucić wszelkie nadzieje, że kiedykolwiek opuści się go o własnych siłach, żywym. Tego uczucia, które wywołuje we mnie sama myśl o KL Auschwitz, nie można nawet nazwać strachem, bo to było coś znacznie większego niż przerażenie. Nie wiem, jak nazwać krzywdę, pogardę, lęk, bezsilność i smutek przenikające się wzajemnie i tworzące jedno doznanie[40].

Lagrowa relacja Dąbrowskiej jest jedną z wielu kobiecych obozowych opowieści. Wśród kacetowych wspomnień zapisanych w formie rozmów i opublikowanych jako książki wymienić można chociażby świadectwa Zofii Posmysz, Haliny Birenbaum, Marii Kowalskiej czy Alicji Gawlikowskiej-Świerczyńskiej. Każda z herstorii jest inna, ma subiektywną optykę postrzegania obozów, zawiera różne doświadczenia podobnych lub tych samych wydarzeń. Każde z tych świadectw jest oryginalne i wyjątkowe. Dzięki wydaniu książkowemu czytelnik może sięgnąć po te relacje w każdej chwili.

---

[39] Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie. Protokół Przesłuchania Świadka, s. 1; IPN GK 927/5355, 3.

[40] Dąbrowska, *Wiem*..., 207.

Niniejszy artykuł jest jedynie próbą omówienia wybranych zagadnień związanych z kobiecym doświadczeniem lagrowym, opartą na relacji byłej więźniarki kacetów, Aliny Dąbrowskiej. Wyjątkowość jej świadectwa stanowi indywidualna perspektywa, dystans czasowy i opowiadanie o przeżyciach kacetowych po kilkudziesięciu latach. To próba zmierzenia się z trudną i bolesną przeszłością, traumami i wypowiedzeniem na głos tego, co dotąd nie zostało omówione.

Badania kobiecych relacji lagrowych są obecnie podejmowane szczególnie przez naukowczynie związane z nurtem feministycznym i badaniami gender. Analizując kobiece doświadczenie obozowe, zajmują się one m.in.: kwestiami cielesności, znaczeniem płci, zagadnieniami dotyczącymi fizjologii kobiecej (np. menstruacji, ciąży i porodu), ale także emocji, seksualności, higieny. Badaczki niejednokrotnie podejmują zagadnienia tabu, o których wcześniej nie pisano lub czyniono to jedynie zdawkowo. Przykładem takich badań są prace Barbary Czarneckiej[41] omawiające m.in. problem utraty włosów w lagrze, brak higieny czy zmagania kobiet z insektami[42]; Bożeny Karwowskiej[43], dotykających kwestii związanych m.in. z homoseksualnością czy prostytucją w obozie; Agnieszki Nikliborc, opisującej żydowskie doświadczenia kobiet w Auschwitz[44] czy Joanny Ostrowskiej analizującej problem przemocy seksualnej w czasie wojny[45]. Warto również wspomnieć o pracach Aleksandry Ubertowskiej *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu czy Holokaust. Auto (tanato) grafie*[46], poświęconych m.in. pamięci, traumie, doświadczeniu kobiecemu i innym zagadnieniom piśmiennictwa autobiograficznego.

Ważną książką omawiającą kwestie dotyczące cielesności, wyglądu zewnętrznego, ale także spraw związanym z ubiorem i „modą" w obozach koncentracyjnych jest publikacja Karoliny Sulej *Rzeczy osobiste. Opowieść o ubraniach w obozach koncentracyjnych i zagłady*[47].

---

41 Barbara Czarnecka, *Kobiety w lagrze. Zapis doświadczenia* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2018); Barbara Czarnecka, *Słabe ciała wojny. Biologie i biografie kobiet w obozach koncentracyjnych* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2022).

42 Barbara Czarnecka opisuje dokładnie czynność pozbawiania więźniarek owłosienia na całym ciele, a nie jedynie na głowie. Zob. Barbara Czarnecka, „Włosy w kobiecych narracjach lagrowych", *Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica* 4 (2017): 189–211.

43 Bożena Karwowska, *Ciało, seksualność, obozy zagłady* (Kraków: Universitas, 2009).

44 Agnieszka Nikliborc, *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych* (Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2010).

45 Joanna Ostrowska, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w trakcie II wojny światowej* (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018).

46 Aleksandra Ubertowska, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu* (Kraków: Universitas, 2007); Aleksandra Ubertowska, *Holokaust. Auto(tanato)grafie* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2014).

47 Karolina Sulej, *Rzeczy osobiste. Opowieść o ubraniach w obozach koncentracyjnych i zagłady* (Warszawa: Czerwone i Czarne, 2020).

Wiele tematów związanych z kobiecym doświadczeniem kacetowym, jak chociażby traumy poobozowe, wieloletnie milczenie, eksperymenty pseudomedyczne czy kwestie związane z ciążą i porodem (obecne w relacji Dąbrowskiej) czekają wciąż na szczegółowe analizy i opracowania[48].

Bibliografia

Czarnecka, Barbara. *Kobiety w lagrze. Zapis doświadczenia* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2018).

Czarnecka, Barbara. *Słabe ciała wojny. Biologie i biografie kobiet w obozach koncentracyjnych* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2022).

Czarnecka, Barbara. „Włosy w kobiecych narracjach lagrowych", *Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica* 4 (2017): 189–211.

Czech, Danuta. *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*. Oświęcim: Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, 1992.

Dąbrowska, Alina. *Wiem jak wygląda piekło*. Warszawa: Pruszyński i S-ka, 2019.

Draaisma, Douwe. *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy. O pamięci autobiograficznej*, tłum. Ewa Jusewicz-Kalter. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006.

Głowiński, Michał. „Czy w cieniu Zagłady?", W: *Myślenie po Zagładzie. Głosy z Polski*, red. Sebastian Rejak, 19–34 (Warszawa–Kraków: Muza, 2008).

Karwowska, Bożena. *Ciało, seksualność, obozy zagłady* (Kraków: Universitas, 2009).

Kinnunen, Tommi. *Powiedziała, że nie żałuje*, tłum. Sebastian Musielak. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2023.

Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie. Protokół Przesłuchania Świadka, s. 1; IPN GK 927/5355.

Morawiec, Arkadiusz. „Lagry w perspektywie genderowej", dostęp 16.10.2025. https://zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/716/677.

Nikliborc, Agnieszka. *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych* (Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2010).

[48] Inne ważne zagadnienia, które należałoby zbadać, wskazał Arkadiusz Morawiec w artykule *Lagry w perspektywie genderowej*, dostęp 16.10.2025. https://zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/716/677. Wśród kobiecych tematów lagrowych, wymagających opracowania naukowego, badacz wymienił m.in. opisanie gatunków wypowiedzi preferowanych przez byłe więźniarki, analizę kobiecej lagrowej poezji czy rekonstrukcję portretu obozowej oprawczyni.

Ostrowska, Joanna. *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w trakcie II wojny światowej* (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018).

Oświadczenia, t. 149, Sygn. Ośw./Bartoszek-Dąbrowska/3398/ nr inw. 177143).

Strzelecki, Andrzej. „Utylizacja zwłok ofiar", w: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, t. 2, red. Wacław Długoborski, Franciszek Piper, 293–309. Oświęcim-Brzezinka: Wydawnictwo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1995.

Sulej, Karolina. *Rzeczy osobiste. Opowieść o ubraniach w obozach koncentracyjnych i Zagłady* (Warszawa: Czerwone i Czarne, 2020).

Ubertowska, Aleksandra. *Holokaust. Auto(tanato)grafie* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2014).

Ubertowska, Aleksandra. *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu* (Kraków: Universitas, 2007).

Seventeen chapters of life of Alina Dąbrowska's camp herstory

Summary

This article discusses selected female experiences at KL Auschwitz-Birkenau. The interpretation of the camp experiences is based on Alina Dąbrowska's spoken book *I know how the hell looks*. The text briefly outlines the circumstances of the book's creation. It also describes the problems faced by female prisoners at Auschwitz: lack of hygiene, shaving of hair, illness and pseudo-medical experiments. Other important issues adressed in the article include memory, trauma, silence, temporal distance and individual female camp testimony.

Keyword
the women's camp experience, testimony, spoken book, Auschwitz-Birkenau

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Katarzyna Buganik, „Siedemnaście rozdziałów życia – obozowa herstoria Aliny Dąbrowskiej", *Autobiografia Literatura Kultura Media* 2 (2025), 25: 153–167. DOI: 10/18276/au.2025.2.25-11.